

## POSTANOWIENIE

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Roman Sądej (sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 24 maja 2013r.,  
po rozpoznaniu w sprawie zażalenia  
złożonego przez pełnomocnika pokrzywdzonego N. J.  
na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ł. o umorzeniu śledztwa z  
dnia 26 listopada 2012r.,  
wystąpienia Sądu Okręgowego w S. z dnia 2 kwietnia 2013r.  
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu  
na dobro wymiaru sprawiedliwości,  
na podstawie art. 37 k.p.k.

**postanowił  
przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wystąpił z inicjatywą przekazania niniejszej sprawy – rozpoznania zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu śledztwa – innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. Sąd w uzasadnieniu postanowienia wskazał, że śledztwo obejmowało również kwestię przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego – syndyka masy upadłościowej B. S., która jest żoną Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w S., a więc Sądu właściwego rzeczowo i miejscowo do rozpoznania zażalenia. Fakt ten powoduje, zdaniem Sądu występującego, że jego sędziowie nie

powinni rozpoznawać tej sprawy ze względu na możliwość postrzegania przez opinię społeczną, iż sytuacja taka nie sprzyja bezstronnemu jej rozstrzygnięciu.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Okręgowego była zasadna. Istotnie, dobro wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 k.p.k., sprzeciwia się takim sytuacjom, aby o ewentualnej odpowiedzialności karnej osób najbliższych dla sędziów orzekających w sądzie właściwym, rozstrzygali sędziowie tego sądu. Zewnętrzny wizerunek funkcjonowania sądów wymaga, aby unikać wszelkich sytuacji mogących stwarzać zagrożenie formułowania racjonalnych opinii, że nie tylko względy merytoryczne decydują o sposobie rozstrzygnięcia sprawy. Taka sytuacja wystąpiłaby w tej sprawie, gdyby rozpoznawali ją sędziowie siłą rzeczy pozostający w co najmniej zawodowych relacjach z osobą najbliższą dla zainteresowanej.

Konsekwencją tego stanowiska Sądu Najwyższego było przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, a względy ekonomiki procesowej przemawiały za jej przekazaniem do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.